

Sygn. akt VI Ga 24/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział VI Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Jerzy P. Naworski (spr.)

Sędziowie: SO Zbigniew Krepski, SO Małgorzata Bartczak-Sobierajska

Protokolant st. sekr. sądowy Dorota Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 04 kwietnia 2016 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) sp. z o.o. w L.

przeciwko W. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 18 grudnia 2015 r., sygn. akt V GC 927/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.600,00 zł (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2015 r., w sprawie z powództwa (...) sp. z o.o. w L. przeciwko W. K. o zapłatę kwoty 70.774,20 zł, Sąd Rejonowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.634,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ustalił, że w dniu 12 października 2010 r. (...) w L. (dalej też jako wykonawca) zawarła z pozwanym umowę o wykonanie instalacji kotłowni pompy ciepła firmy (...) wraz z dolnym źródłem energii, montaż układu kotłowni, wykonanie odwiertów (sond pionowych) w cenie 70 zł/mb. Oferta wykonawcy przewidywała wykonanie odwiertów ustalona na łączną głębokość 3000 m. Ilość metrów faktycznie wykonanych odwiertów miała być ostatecznie rozliczona kosztorysem powykonawczym. Umowa przewidywała wypłatę wynagrodzenia częściowo, po zakończeniu każdego etapu prac. Postanowiono w niej także, że wszelkie odstępstwa od ustalonych wytycznych i zaprojektowanej instalacji będą traktowane jako dodatkowe zlecenie objęte dodatkowym rozliczeniem. W chwili podpisania umowy wykonawca nie dysponował projektem wykonawczym ani projektem geologicznym. W trakcie wykonywania robót wykonawca wskazał, że należy zastosować pompy ciepła o wyższej mocy niż przewidywano, na co pozwany się zgodził. Prace te powierzono powodowi jako podwykonawcy. Wykonanie prac zostało stwierdzone przez powoda protokołami technicznego odbioru podpisanymi w dniu 26 marca 2013 r. przez pracownika pozwanego D. M., zaś prac dodatkowych protokołem z dnia 28 marca 2013 r. podpisanego przez pracownika pozwanego P.P.. Protokoły z dnia 26 marca 2013 r. dotyczyły wykonania kompletnej instalacji dolnego źródła ciepła oraz montażu kaskady pomp ciepła wraz z osprzętem. Protokoły z dnia 28 marca 2013 r. dotyczyły wykonania połączeń poziomych

oraz napełnienia instalacji dolnego źródła ciepła oraz uruchomienia kaskady pomp ciepła. D. M. podczas procesu inwestycyjnego reprezentowała pozwanego w sprawach technicznych dotyczących jedynie takich aspektów, jak udostępnienie pomieszczeń, urządzeń itp., nie była jednak umocowana do podpisania protokołu odbioru z dnia 26 marca 2013 r.

Pozwany zakwestionował zasadność naliczenia przez wykonawcę należności z faktury nr (...) z dnia 28 marca 2013 r. na kwotę 70.774,30 zł, początkowo z uwagi na brak umocowania do wykonania dodatkowych odwiertów, uwagi na wystąpienie usterek a przede wszystkim z uwagi na brak wykazania, iż odwierty we wskazanej na spornej fakturze długości zostały wykonane. Powód wezwał pozwanego do podpisania aneksu na roboty dodatkowe pismem z dnia 12 września 2013 r. Wskazał w nim, że w związku ze zwiększeniem mocy pomp ciepła zaistniała konieczność powiększenia wielkości dolnego źródła ciepła, o czym inwestor był poinformowany. Stwierdził ponadto, że wielkość dolnego źródła wnosi obecnie 4110 m i w związku z tym należąca jest zapłata za tyle metrów, przy czym cena za jeden metr wynosi zgodnie z umową 70 zł/m. Powód na bieżąco próbował usuwać pojawiające się usterki. We wrześniu 2013 r. pozwany nie wpuścił pracowników powoda na teren inwestycji. Pozwany dotychczas nie uiszczył wynagrodzenia za wykonanie prac dodatkowych. Układ wykonany przez pozwanego był niesprawny, występowały zwłaszcza nieszczelności w obrębie dolnego źródła energii. Pozwany poinformował powoda pismem z dnia 30 września 2013 r. o tym, że w związku z nieprawidłowościami w wykonaniu robót oraz niepodjęciem się naprawy usterek, pozwany zleci nowemu wykonawcy na koszt powoda m. in. uszczelnienie układu i studni. Dokumentacja powykonawcza nie została sporządzona przez żadną ze stron umowy. Wierzytelność wynikająca z umowy zawartej z pozwanym w dniu 29 marca 2013 r. została scedowana przez wykonawcę na powoda. W toku procesu doszło do zmiany firmy powoda na (...) sp. z o.o.

Sąd a quo jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom świadka M. G., który prowadził proces inwestycyjny z ramienia powoda. Świadek w końcowej fazie postępowania został prezesem zarządu powoda i był żywo zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy. W szczególności nie znalazły potwierdzenia zeznania świadka w zakresie w jakim twierdził, iż umówił się z pozwanym, iż to on przygotowuje projekt geologiczny, który, jak sam stwierdził, był niezbędny do wykonania takiej inwestycji. Mimo tej niezbędności powód zdecydował się jednak na rozpoczęcie i zakończenie tych prac. W toku procesu nie był w stanie jednak wskazać kto wyznaczył miejsca wierceń i na podstawie jakich dokumentów. Zeznaniami M. G. przeczą również uznane za wiarygodne zeznania geologa świadka S. L., który stwierdził, że M. G. zwrócił się do niego z zapytaniem, czy wykonałby taki projekt robót geologicznych polegających na wykonaniu odwiertów do pomp ciepła, lecz S. L. zgodził się na to jedynie pod warunkiem, iż G. spłaci zalegające mu należności. Pomimo obietnicy M. G. i, jak twierdził świadek, wydania natychmiastowego polecenia swojemu pracownikowi wykonania przelewu, pieniądze nie wpłynęły, a S. L. nie podjął się tej pracy. Z okoliczności tych wynika jednoznacznie, że strony umówiły się, iż to na wykonawcy spoczywać będzie obowiązek sporządzenia dokumentacji niezbędnej wykonania tej inwestycji. Przekonywające jest przy tym twierdzenie pozwanego, iż decydując się na inwestycje o wartości ponad 700 tys. zł. nie zamierzał zaoszczędzić wydatku w wysokości około 1.000,00 zł na prace geodety i że M. G. zapewnił go, iż sprawą dokumentacji zajmie się S. L.. Zeznaniami M. G. w części dotyczącej tego, iż to P. T., występujący z ramienia inwestora, zaproponował, a wręcz polecił zwiększenie mocy pomp ciepła również nie wytrzymują próby konfrontacji z zeznaniami świadka P. T., który wskazał jednoznacznie, iż jako projektant uczestniczył w wykonywaniu projektu kotłowni i instalacji na obiekcie, lecz bez projektu instalacji dolnego źródła ciepła, a firma (...) miała przygotować całość inwestycji poczynając od projektu prac wykonawczych, który jest wymagany przed rozpoczęciem prac. P. T. zeznał, iż projekt kotłowni był wymagany do uzyskania pozwolenia na budowę, dlatego też „użył” jedynie swoich uprawnień i wiedzy aby uzyskać to pozwolenie. Podkreślił również, iż dostosowywał się w swoim projekcie do urządzeń sugerowanych przez wykonawcę, który podawał ich rodzaj i ilość i to nie on zalecał zmianę pomp na urządzenia o większej mocy. Zeznaniami M. G. były też sprzeczne z zeznaniami D. M. w zakresie powierzonych jej przez pozwanego uprawnień. Nie tylko z zeznań świadka M. ale również z żadnych innych dokumentów nie wynika aby miała ona powierzone, jak twierdził M. G. obowiązki odpowiadające kierownikowi budowy. Sąd dał wiarę zeznaniom D. M., S. L., P. T. oraz P. U., albowiem ich zeznania były konsekwentne i logiczne a wraz z pozostałymi dowodami, które uznał za wiarygodne tworzyły spójny stan faktyczny sprawy. Sąd dał wiarę w zasadniczej części zeznaniom świadka M. L.. Świadek nie znał szczegółów dotyczących przyczyny niedokonania napraw przez powoda, potwierdził jednak nienależyte wykonanie przedmiotu inwestycji, tj. nieszczelność dolnego

źródła, wskazał, że w dalszym ciągu instalacja nie pracuje tak jak powinna, ponieważ dolne źródło jest za mało wydajne. Jego zeznania w tej części zatem korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę. Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom K. M., które potwierdziły ustalenia na temat procesu inwestycyjnego. Świadek potwierdził, że to powód miał zająć się sporządzeniem dokumentacji. Wskazał również, iż nie wie kto oznaczał miejsca odwiertów, zeznał jednak, iż on jako pomocnik wiertacza nie wypełniał żadnej dokumentacji wiertniczej. Podkreślił, że ze strony inwestora występował W. K., a D. M. zajmowała sprawami biurowymi. Zeznania T. B., Sąd uznał wiarygodne, jednakże świadek ten nie znał wielu istotnych okoliczności sprawy, potwierdził jednak gotowość powódki do usuwania usterek. Zeznania P. P. były wiarygodne jedynie częściowo. Świadek zeznał, iż w trakcie podpisywania umowy był wiceprezesem spółki (...) - term i to on zainicjował spotkanie z W. K. Wskazał, iż w trakcie wykonywania inwestycji doszło do samo wypływów, co było okolicznością bezsporną w sprawie. W efekcie należało wypłynąć otwory, co powinno skutkować wykonaniem ich większej ilości. Niewiarygodne było jednak stwierdzenie świadka, iż ostatecznie zostało wykonane 4100 metrów odwiertów. Świadek twierdził, iż jego wiedza wynika z prowadzonych przez niego osobiście lub przez wiertacza kart odwiertów. Wskazywał, iż karty te były składane do teczki z dokumentacją, która miała służyć później do wykonania dokumentacji powykonawczej. Twierdził, iż długość odwiertów zliczał później wspólnie z M. G. na podstawie kart wiertniczych a dokumentacja ta została pozostawiona w firmie. Sam świadek G. zeznając wcześniej nie wspominał jednak o kartach wiertniczych i teczkach rzekomej dokumentacji. Co ważniejsze jednak karty te nie zostały przez powoda przedłożone. Zeznaniom świadka P. przeczą również zeznania świadka M., który pracował przy wykonywaniu odwiertów, a który stwierdził, iż nie wypełniał żadnej dokumentacji wiertniczej. Podobnie świadek E., którego zeznania były wiarygodne, pracujący przy tej inwestycji jako pomocnik wiertacza, stwierdził, iż nie widział kart wiertniczych a dokumentacja wiertnicza nie była sporządzana ani przez niego ani przez wiertacza. Wskazał również, iż ostatecznie wiercili dużo płycej niż było to zaplanowane z uwagi właśnie na samo wypływy, a później sami robili dodatkowe otwory we wskazanych przez kolegę miejscach. Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów załączonych do akt sprawy, poza protokołami odbioru robót z dnia 28 marca 2013 r., albowiem były kompletne i jasne. Ich prawdziwość nie budziła jakichkolwiek wątpliwości, a treść, poza umocowaniem D. M. do podpisania protokołu odbioru częściowego z dnia 28 marca 2013 r., nie była kwestionowana przez strony. Sąd nie dał wiary temu ostatniemu dokumentowi. Powyższe pismo stanowi dokument prywatny, zatem zgodnie z dyspozycją art. 253 k.p.c. jego prawdziwość winien udowodnić powód, albowiem pozwany dokument ten kwestionował, zaś powód chciał z niego skorzystać. W ocenie Sądu a quo brak umocowania do podpisania wskazanego dokumentu potwierdzają w całości zeznania świadka D. M. oraz pozostałych świadków, którzy zeznawali na tę okoliczność. To, że wymieniona osoba nie była umocowana z ramienia pozwanego do podpisania protokołów pozostaje także w zgodzie z innymi dowodami, którym Sąd dał wiarę tworząc spójny stan faktyczny sprawy. D. M. była jedną z osób, która zarządzała projektem z ramienia inwestora, koordynowała niektóre prace organizacyjne czy też biurowe, jednakże nie była umocowana do podpisania tego dokumentu. Pozostawała ona w przekonaniu, że dokument, który podpisuje jest protokołem częściowym odbioru robót, tymczasem dotyczył on ich zasadniczej części. Pełniła ona inne funkcje w (...) niż nadzorowania budowy, zajmowała się głównie sprawami gastronomicznymi, zaś na budowie bywała okazjonalnie. Nadto, osoba ta nie jest wymieniana przez większość świadków w innym kontekście niż dotyczącym podpisania wymienionego protokołu. Już tylko na marginesie można wskazać, iż kwestia ta nie miała dla rozstrzygnięcia sprawy zasadniczego znaczenia. Istotą sporu było bowiem wykazanie wykonania dolnych źródeł energii w odpowiedniej długości, czego D. M. ani W. K. w chwili dokonywania odbioru prac nie byli w stanie zweryfikować. Nie byli w stanie przewidzieć także poprawności działania całej instalacji. Sąd dał wiarę także korespondencji e-mailowej przedłożonej przez pozwanego, albowiem w świetle innych miarodajnych dowodów nie znalazł podstaw do kwestionowania jej treści, która korespondowała zwłaszcza z twierdzeniami pozwanego w przedmiocie okoliczności podpisania listu referencyjnego. Nadto, również data sporządzenia dokumentu wskazuje, że list referencyjny został podpisany przez pozwanego jeszcze przed sprawdzeniem poprawności działania instalacji. Wniosek dowodowy o powołanie biegłego z zakresu geologii i geodezji na okoliczność zakresu wykonania prac przez powoda oraz ich prawidłowości został cofnięty. Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie stron uznając, iż w sprawie nie występowały niewyjaśnione okoliczności, które mogłyby zostać usunięte poprzez przeprowadzenie tego dowodu. Sąd oddalił także wniosek o zobowiązanie powoda do przedłożenia dziennika budowy, a także projektu wykonawczego instalacji pomp ciepła, z którego miało wynikać, ile odwiertów i jakiej długości powinno zostać wykonane, na podstawie odpowiedniego obliczenia stosunku mocy pomp do długości dolnych źródeł energii. W toku postępowania

ustalono bowiem, iż powód nie dysponuje projektem wykonawczym obejmującym dolne źródła energii, który to projekt miał przygotować wykonawca. Powód mógłby przedłożyć jedynie projekt kotłowni, z którego wynika moc zastosowanych pomp ciepła, co w sprawie nie było przedmiotem sporu. Nikt nie kwestionował bowiem, iż ostatecznie, bez względu na to za jaką sprawą, zastosowano pompy o zwiększonej mocy 66 KW, za które pozwany zapłacił. Teoretyczne obliczenie na tej podstawie długości odwiertów które powinny zostać wykonane nie miało dla sprawy żadnego znaczenia, albowiem jej istotą było wykazanie jakiej długości odwierty faktycznie wykonano a nie jaka byłaby ich teoretyczna prawidłowa długość.

W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy wskazał, że powód wniósł o zasądzenie kwoty żądanej pozwem z tytułu umowy zbliżonej do umowy o dzieło (627 k.c.). Kwestiami spornymi były przede wszystkim: umocowanie powoda do dokonania dodatkowych prac poprzez ich wcześniejsze uzgodnienie z inwestorem, prawidłowość wykonanych prac oraz obowiązek sporządzenia dokumentacji powykonawczej, o której mowa w prawie budowlanym. Jak podkreślił ten Sąd w sytuacji gdy pozwany wniósł o oddalenie powództwa, to na powodzie, w świetle reguł dowodzenia, spoczywał ciężar wykazania przysługującego mu roszczenia oraz jego wysokości. Abstrahując od kwestii uzgodnienia z pozwanym kwestii wykonania dodatkowych prac Sąd a quo uznał, że powód nie wykazał, że faktycznie prace, za które została wystawiona faktura zostały wykonane. Brak umocowania D. M. do podpisania protokołu częściowego nie budzi w niniejszej sprawie wątpliwości, dlatego jego przedłożenie nie może stanowić podstawy do twierdzenia, że powód wykonał dodatkowe odwierty. Nadto potwierdzenie długości wykonanych odwiertów, a co za tym idzie tego, czy instalacja działa prawidłowo było możliwe jedynie w późniejszym okresie, tzn. już po podpisaniu powyższego protokołu, podczas uruchomienia całej instalacji. Nawet gdyby uznać, że D. M. była umocowana do podpisania protokołu odbioru, to nie mogła naocznie stwierdzić, czy odwierty są kompletne i zgodne z umową oraz ewentualnym dodatkowym porozumieniem pomiędzy stronami, bowiem odwierty znajdowały się pod ziemią. Nadto z materiału dowodowego wynika, że nie była obecna przy całości prac. Powód nie rozliczył się z pozwanym z zakresu wykonanych robót, bowiem nie przedstawił dokumentacji wiertniczej, której, jak należy przypuszczać, nigdy nie sporządzono. Z innych dokumentów przedstawionych przez powoda także nie wynikała ilość oraz głębokość odwiertów. Z zeznań świadka P. U. czy też K. M. i P. E. wynika, że taka dokumentacja nie była prowadzona. Mimo obowiązku wykonania przez wykonawcę robót wiertniczych tego rodzaju dokumentacji powód jej nie przedstawił i nie twierdził nawet, że ją posiada. Skoro powód takiej dokumentacji nie prowadził, pomimo obowiązku jej sporządzenia, winien w inny sposób wykazać, że wykonał dodatkowe prace, tj. wykonał dodatkowe odwierty. Powód jednak tego nie uczynił, bowiem wskazane przez niego dowody w postaci faktury oraz wezwań do zapłaty, w sytuacji gdy pozwany kwestionuje wykonanie tych prac, zaś długości odwiertów nie potwierdzają zeznania żadnego ze świadków, poza świadkiem P., którego zeznania zostały uznane za zeznania niewiarygodne, nie mogą stanowić podstawy do uznania, że powód rzeczywiście wykonał prace, za które wystawił fakturę. To wykazanie zaś było istotą sporu. Pozwany zasadnie zakwestionował wykonanie prac w deklarowanej przez powoda ilości. Instalacja nie spełnia założonej funkcji, a przy minusowych temperaturach przestaje funkcjonować. Wedle przypuszczeń pozwanego wynika to właśnie ze zbyt krótkiego dolnego źródła energii. Okoliczności związane z napotykanymi przez wykonawcę problemami wiertniczymi, wymuszającymi wypłykanie odwiertów potwierdzają przypuszczenia pozwanego, który inwestując w projekt pomp ciepła prawie 750.000,00 zł miał prawo oczekiwać, iż instalacja ta będzie sprawna i dostarczy ciepła do jego budynków, co przecież miało być jej podstawową funkcją. Jednak nie o reklamację wadliwie wykonanej instalacji chodziło w tym procesie, a o wykazanie, co należało do powoda, iż faktycznie wykonał dodatkowo 1100 m odwiertów za łączną kwotę ponad 70 tys. złotych, której się domagał. Gdyby powód wykazał środkami dowodowymi, iż prace te zostały faktycznie wykonane, dopiero następnym krokiem mogłoby być rozpoznanie zarzutów reklamacyjnych i roztrząsanie ich zasadności. Wobec powyższego na marginesie tylko pozostaje kwestia sporządzenia dokumentacji powykonawczej. Sad pierwszej instancji podkreślił, że prawa i obowiązki na linii inwestor – wykonawca określa zazwyczaj zawarta przez strony umowa o roboty budowlane. Jeżeli strony nie określiły w umowie na kim ciążył obowiązek sporządzenia wymienionej dokumentacji należy odnieść się do przepisów prawa budowlanego. Dokumentacją powykonawczą jest to dokumentacja budowy z naniesionymi zmianami dokonanymi w toku wykonywania robót oraz geodezyjnymi pomiarami powykonawczymi. Przygotowanie tej dokumentacji należy do podstawowych obowiązków kierownika budowy, a do obowiązków inwestora należy zapewnienie objęcia kierownictwa budowy przez kierownika budowy. Wykonanie dokumentacji winno być dokonane przez pozwanego. Jednak w sprawie było to przedmiotem sporu,

albowiem pozwany twierdził, iż to powód podjął się sporządzenia takiej dokumentacji. Niemniej jednak dokumentację taką sporządzić można jedynie na podstawie wcześniejszych projektów, tak wykonawczego, jak i geologicznego, które nie zostały sporządzone. Powód nie wykazał zatem swojego roszczenia, a powództwo zostało oddalone na podstawie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. (k. 314 - 322, s. 2).

Powód zaskarżył apelacją wyrok w całości zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na wyniki sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnej ocenie dowodu z dokumentu w postaci dwóch protokołów technicznego odbioru z dnia 26 i z dnia 28 marca 2013 r. oraz listu referencyjnego z dnia 29 marca 2013 r. przez przyjęcie, że nie stanowią one dowodu wykonania przez powoda prac dodatkowych w postaci 1000 m odwiertów, podczas gdy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego świadczą jednoznacznie o spełnieniu świadczenia i zasadności żądania pozwu,

2) sprzeczność ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie polegającą na:

a) błędnym przyjęciu, że wymienione wyżej protokoły i list referencyjny nie stanowią dowodu wykonania przez powoda robót objętych fakturą VAT, a ponadto na błędnym ustaleniu, że treść zeznań świadków M. G. i P.P. nie stanowią dowodu wykonania tych prac, podczas gdy z wymienionych dokumentów i zeznań świadków jednoznacznie wynika, że powód wykonał minimum 4000 m odwiertów,

b) nieustaleniu przez Sąd pierwszej instancji, w którym momencie instalacja pomp ciepła została uruchomiona, podczas gdy z zeznań świadków wynika, że instalacja została uruchomiona już jesienią 2012 r. i funkcjonowała całkowicie bezusterkowo przynajmniej przez rok, co świadczy o prawidłowym wykonaniu odwiertów przez powoda,

3) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, tj. niewyjaśnienie jaka była treść projektu inwestycji, treść dziennika budowy i pozwolenia na budowę obiektu, a także jaki był dokładnie zakres prac związanych z wykonaniem instalacji pomp ciepła, podczas gdy dokumentacja inwestycji z całą pewnością zawiera szczegółowe dane dotyczące treści projektu obiektu, zakresu prac związanych z wykonaniem instalacji pomp ciepła, zakresu pozwolenia na budowę i treści wpisów dokonywanych w dzienniku budowy w związku z realizacją prac na terenie budowy,

4) art. 229 k.p.c. polegające na nieprzyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że deklaracja pozwanego w przedmiocie chęci zapłaty za sporne prace z momentem wykazania, że zostały wykonane w zestawieniu z treścią wyżej wymienionych dokumentów, w szczególności listu referencyjnego z dnia 29 marca 2013 r. stanowią przyznanie przez pozwanego faktu wykonania prac objętych fakturą VAT, podczas gdy biorąc pod uwagę deklarację pozwanego i przedłożenie przez powoda dowodu na wykonanie 4600 m odwiertu stanowią przyznanie faktu wykonania całości prac dodatkowych,

5) art. 217 w zw. z art. 227 k.p.c. polegające na nie zobowiązaniu pozwanego do przedłożenia dokumentów wymienionych w piśmie procesowym powoda z dnia 28 maja 2015 r., tj. projektu wykonawczego obiektu (...), projektu wykonawczego instalacji pomp ciepła tego obiektu, pozwolenia na budowę, kopii dziennika budowy, podczas gdy z przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów było niezbędne dla ustalenia treści projektu obiektu, zakresu prac związanych z wykonaniem instalacji pomp ciepła, zakresu pozwolenia na budowę, treści wpisów dokonywanych w dzienniku budowy,

6) art. 98 i 100 k.p.c. polegające na zasądzeniu od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, podczas gdy mając na uwadze błędne rozstrzygnięcie i zasadność zarzutu apelacji winny być zasądzone od pozwanego,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 627 w zw. z art. 647 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że powód nie wykonał zleconych mu prac w postaci 1000 m odwiertów, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że prace te zostały zlecone i odebrane przez pozwanego,

2) art. 65 k.c. przez błędne przyjęcie, że złożenie przez pozwanego oświadczenie z dnia 29 marca 2013 r. nie stanowi odbioru i uznania wykonania spornych prac, podczas gdy treść dokumentów jest jasna, jednoznaczna i świadczy o tym, że w chwili jego sporządzenia pozwany miał wiedzę niezbędną do jego sporządzenia,

3) art. 6 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że dowody w postaci dwóch protokołów z dnia 26 i dwóch z dnia 28 marca 2013 r. oraz listu referencyjnego nie stanowią dowodu wykonania przez powoda spornych prac, podczas gdy z ich treści jasno wynika, że powód prace te wykonał i wykazał zasadność żądania pozwu.

Wskazując na te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dochodzonej kwoty z odsetkami i kosztami procesu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sadowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodowa kosztów procesu za obie instancje.

Ponadto apelujący wniósł na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie postanowienia Sądu a quo z dnia 08 grudnia 2015 r. oddalającego wniosek powoda o zobowiązanie powoda do przedstawienia szeregu dokumentów. Uzasadnienie apelacji zawiera szerszą argumentację odnoszącą się do zarzutów (k. 328-339).

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie od powoda kosztów za drugą instancję, kwestionując zarzuty apelacji i ich uzasadnienie (k. 348 - 351, s. 2).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za swoje istotne dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną.

W wypadku wyroku oddalającego apelację wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w pierwszej instancji, w myśl ugruntowanej w judykaturze reguły, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 r., II CSK 126/05, Lex nr 179973).

Co do postępowania dowodowego występuje gradacja uchybień formalnoprawnych. Na pierwszym miejscu analizie podlegają zarzuty dotyczące gromadzenia materiału dowodowego, na kolejnym te, obejmujące ocenę materiału dowodowego, dokonanej w granicach określonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Końcowym etapem są rozważania na temat zarzutów sprzeczności poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do zarzutów zawartych w pkt I 3-5 apelacji.

Zarzut niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy połączony z zarzutem naruszenia art. 217 w zw. z art. 227 k.p.c. dotyczy oddalenia wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z szeregu dokumentów wymienionych w piśmie procesowym z dnia 28 maja 2013 r.

Sąd pierwszej instancji odniósł się do tych wniosków powoda i wyjaśnił przyczyny podjętej decyzji. Rację na pozwany, że przeprowadzenie dowodów z wymienionych przez powoda dokumentów byłoby zbędne, gdyż nie dotyczy faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a tylko te, w myśl art. 227 k.p.c., są przedmiotem dowodu. O tym, jakie okoliczności, jako istotne, wymagają wyjaśnienia, decydują przepisy prawa materialnego, które in concreto znajdują zastosowanie. Treść projektu inwestycji, dziennika budowy i pozwolenia na budowę nie mają znaczenia dla ustalenia,

czy powód wykonał roboty, za które dochodzi wynagrodzenia. W związku z tym nie ma podstaw do kwestionowania postanowienia Sądu pierwszej instancji na podstawie art. 380 k.p.c.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 229 k.p.c. normującego fakty przyznane, który dotyczy znaczenia listu referencyjnego wystawionego powodowi przez pozwanego. Zarzut ten wiąże się z zarzutem naruszenia prawa materialnego, tj. art. 65 k.c. I w tej kwestii zgodzić trzeba się z pozwanym. Nie wymaga uzasadnienia stwierdzenie, że list referencyjny nie stanowi oświadczenia woli, a więc oświadczenie nakierowane na wywołanie skutku prawnego. Wbrew skarżącemu nie ma też dostatecznie silnych podstaw do uznania, że list referencyjny stanowi oświadczenie wiedzy, a idąc dalej przyznanie w rozumieniu art. 229 k.p.c. List referencyjny, jak sama nazwa wskazuje, ma jedynie charakter opinii, informacji o kimś, zaświadczenie polecające kogoś, świadectwo o kimś. Referencje potwierdzające udział wykonawcy w procesie inwestycyjnym pozwala wykonawcy do wykorzystywania go w postępowaniach przetargowych. W żadnym razie dokument tej treści nie stanowi przyznania faktu wykonania i zakresu robót. Uwagi te dotyczą także listu referencyjnego wystawionego przez pozwanego powodowi, mimo że jest w nim mowa o wykonaniu instalacji pomp ciepła wraz zdolnym źródłem o łącznej długości 4600 m (k. 156).

Zarzut naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c., zakreślającej sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, wymaga wykazania przez skarżącego uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (np. wyrok SN z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex 172176).

Skarżący nie podważył oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, a sformułowany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie ma uzasadnionych podstaw. Sąd a quo szczegółowo uzasadnił stanowisko, dlaczego protokołu z dnia 28 marca 2013 r. podpisanego przez D. M. nie uznał za miarodajny dowód na okoliczność faktu i zakresu wykonanych przez powoda prac dodatkowych, a skarżący w żadnym razie nie podważył tej oceny. Odmienna ocena tych dokumentów przez skarżącego nie jest wystarczająca do uznania za zasady zarzut błędnej oceny dowodów.

To samo dotyczy oceny zeznań świadków M. G. i P. P.. W tej kwestii rozważania Sądu Rejonowego są wręcz drobiazgowo, a apelujący poza odwołaniem się do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wskazał na czym polega błędna ocena zeznań tych świadków, co nie pozwala Sądowi odwoławczemu na zajęcie bardziej stanowiska.

Apelujący podnosząc zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego powtórzył w pierwszej części argumenty odnoszące się do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Twierdzenie skarżącego, że protokoły odbioru z dnia 26 i z dnia 28 marca 2013 r., list referencyjny i zeznania świadków M. G. i P. P. stanowią dowód wykonania robót dodatkowy i ich zakresu nie znajduje uzasadnienia w poprawnych ustaleniach Sądu a quo, lecz są jedynie polemiką z tymi ustaleniami, a tym samym nie mogą odnieść skutku. Niezrozumiały, ale i bezzasadny jest zarzut sprzeczności polegającej na nieustaleniu chwili, w którym momencie instalacja pomp została uruchomiona. Przede wszystkim nieustalenie jakiegoś faktu nie oznacza sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ponadto jest to okoliczność nie mająca istotnego znaczenia, bo fakt funkcjonowania instalacji nie przesądza przecież o wykonaniu i zakresie prac, za które powód domaga się wynagrodzenia.

Zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, a więc art. art. 627 w zw. z art. 647, art. 65 i art. 6 k.c. zostały przez skarżącego ściśle powiązane z zarzutami naruszenia przepisów postępowania, które nie znalazły potwierdzenia. Naruszenie prawa materialnego może polegać na błędnej jego wykładni lub niewłaściwym zastosowaniu. Apelujący nie twierdzi nawet, że w rachubę wchodzi jedna z postaci naruszenia prawa materialnego, a zatem nie ma potrzeby odnosić się do tych zarzutów.

Zarzut naruszenia art. 98 i 100 k.p.c., w świetle poprzednich rozważań, nie ma uzasadnionych racji, skoro sam skarżący uzależnia jego trafność od uwzględniania pozostałych zarzutów.

Z podanych przyczyn apelację jako bezzasadna należało oddalić (art. 385 k.p.c.) i zasądzić od powoda na rzecz pozwanego koszty postępowania apelacyjnego (art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c.) stanowiących wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości określonej w aktualnej taryfie radcowskiej.